Wychodzi raz w tygodniu. Kraków, dnia 10 października 1936 r. Porto opłacone ryczałtem.

ROK XIX. Numer 32.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEN KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Redakcja i administr. Kraków, Grodzka 43. Telefon Nr. 132-67
Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp w tekście 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100 Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230 Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki"

Czy handel jest potrzebny?

Na aktualny ostatnio w niektórych odłamach prasy krajowej temat, czy handel jest potrzebny oraz jak zorganizować go na zdrowych podstawach, zamieszcza onegdajsza ,,Gazeta Polska" ciekawe uwagi, z których cytujemy poniżej parę ustępów:

,,Przeciętny producent i konsument wyobrażają sobie, iż handel jest niepotrzebny, skoro cena, płacona przez konsumenta, jest wyższa od ceny, którą otrzymuje producent.

Różnica pomiędzy ceną hurtową i detaliczną jest zrozumiała, jeżeli towar ma być przeniesiony w czasie i przestrzeni. Koszty przewozu, koszty sprzedaży, ryzyko i t. p. — nie mogą równać się zeru i dlatego zawsze istnieć będzie rozpiętość cen w hurcie i detalu.

Gdy się mówi o rozpiętości cen ,,wejściowych" i ,,wyjściowych" w handlu, należy mieć w pamięci okoliczność, iż rozpiętość ta związana jest ze stopniem ryzyka i kosztami finansowania zbytu, jakoteż z rodzajem i fazami podaży towaru. Zbyt finansować może bądź producent, bądź pośrednik, bądź konsument. Obawa ryzyka, nieznajomość mechanizmu wymiany, brak przedsiębiorczości i pomysłowości — wreszcie brak kapitału: wszystko to powstrzymuje producenta od brania na siebie ciężaru finansowania zbytu, który to ciężar —

Ciąg dalszy na str. 11-tej.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XIX. **Kraków, dnia 10 października 1936** **Nr. 32.**

Echa tygodnia.

Poprawa gospodarcza kraju jest faktem niewątpliwym. Stwierdzają to dziś wszyscy zgodnie, zarówno politycy, jak i ekonomiści, zarówno opozycjoniści, jak i prorządowcy. Mniejsza w tej chwili o źródła tej poprawy i o jej trwałość. Ważnym jest to, jak rząd wykorzysta obecny okres poprawy i czy zrealizuje choćby część tych zaleceń rozmaitych konferencyj gospodarczych, które uznał za słuszne, i które urzeczywistnić przyrzekł natychmiast po nastaniu poprawy.

Na czoło wysuwa się zagadnienie reformy podatkowej. Ważność i palącą aktualność tego zagadnienia uznał sam rząd, bowiem na naradzie gospodarczej w dniu 15-go września b.r. Dyrektor Departamentu Podatkowego w Ministerstwie Skarbu p. Dr. Lubowicki zapowiedział studia nad zasadniczą reformą naszego systemu podatkowego. Sprawom podatkowym chcemy poświęcić nasze obecne rozważania.

Doświadczenia poczynione ze „studiami" ministerialnymi każą nam się odnieść z daleko idącym sceptycyzmem do zapowiedzi p. Lubowickiego. Nie znamy wypadku, w którym „studia" ministerialne doprowadziłyby u nas do ustawy lub rozporządzenia. Wszystkie słuszne zalecenia gospodarcze, których urzeczywistnić się naszej biurokracji w żaden sposób nie chce, odsyłane są celem „studiowania" do rozmaitych referentów, którzy sprawę „studiują" tak długo, aż wyrośnie na niej stary, poczciwy mech. Blisko rok upływa od czasu słynnego oświadczenia p. Wicepremiera Kwiatkowskiego, że rząd od etatyzmu „odgrodzi się" zasiekiem z drutów kolczastych. Wydawało się, że pod naporem huraganowego ataku opinji publicznej etatyzm w Polsce runie w gruzy. Nawet najbardziej sceptycznie usposobieni do zapowiedzi rządowych wyczuwali nowy zwrot przeciw etatyzmowi. Wreszcie... powołano komisję, której przewodniczący zmieniali się kilkakrotnie i która miała za zadanie problem etatyzmu dokładnie „przestudiować". Komisja antyetatystyczna pracuje w absolutnie niezmąconej ciszy. Nie zjeżdża się na wspólne narady, nie składa sprawozdań z dokonywanych prac, poprostu zdaje się czynić wszystko, aby społeczeństwo wreszcie zapomniało o tym, że komisja ta wogóle w Polsce istnieje.

Wszystko, co poszło do „studiów" ministerialnych, poszło w zapomnienie. Natomiast ustawy, nakładające na społeczeństwo nowe ciężary, nowe opłaty lub podatki, zarządzenia, rozszerzające etatyzm i panowanie biurokracji w naszym życiu gospodarczym — przeprowadzano szybko, bez studiów, bez ankiet, nawet i bez zwracania się o opinię do samorządu gospodarczego.

Możnaby się było z tego serdecznie śmiać, gdyby to wszystko nie było takie smutne.

Wołaliśmy o opracowanie reformy podatkowej w okresie kryzysu. Każdoczesny minister skarbu odpowiadał, że reforma podatkowa, owszem, nastąpi, a jakże, ale dopiero w okresie poprawy gospodarczej. W latach wysokiej koniunktury ekonomiści i praktycy życia gospodarczego wskazywali zgodnie, że system podatkowy Polski jest zły i antygospodarczy, reforma zaś tego systemu jest jednym z najdonioślejszych zadań państwowych. Ministrowie owego okresu odpowiadali również zgodnie, że reforma podatkowa, owszem, nastąpi, ale dopiero po pogorszeniu się sytuacji gospodarczej. W owym czasie „radosnej twórczości" nie można było, zdaniem ministrów skarbu, przeprowadzić reformy podatkowej, boć przecie skarb państwa potrzebował wiele pieniędzy, a zdolność podatkowa społeczeństwa była podówczas „bardzo wysoka". Wreszcie po kilku latach, wr. 1929 biurokracja ministerialna, nie mogąc sobie rady dać z energicznymi nawoływaniami o refor-

mę podatkową, powołała specjalny komitet dla tej sprawy, który zabrał się do „studiów". Społeczeństwo ucichło, komitet podatkowy także. Odbyło się kilka posiedzeń, na których „referowano, uzgadniano, podkreślano i reasumowano", poczem o komitecie zapomniano. Rząd nie pofatygował się nawet z ogłoszeniem sprawozdania, ile to bezsennych godzin członkowie komitetu spędzili nad rozwiązaniem problemu, który dla nich wcale a wcale nie istniał.

Reformę podatkową należało opracować w czasie kryzysu i natychmiast wprowadzić ją w życie w okresie ożywienia. Obawiać się bowiem należy, że gdyby nawet doszło obecnie do opracowania nowego systemu podatkowego, może on być dostasowany do ram dobrej koniunktury gospodarczej, a zatem do dobrej dochodowości warsztatów pracy i wejść w życie w okresie pogarszającej się koniunktury, kiedy zdolność podatkowa społeczeństwa spadnie.

Pierwszym wymogiem przygotowań reformy podatkowej winna być szybkość. Konieczność reformy podatkowej jest bezsporna w całym społeczeństwie. Główne zarysy nowej reformy są również znane Ministerstwu Skarbu. Każdy obywatel opowie na pamięć, jakie są zasadnicze wady obecnego ustawodawstwa podatkowego. Przygotowana jest również atmosfera, bowiem w dobie odradzającej się koniunktury, zdrowa i racjonalna reforma podatkowa może być dla naszego gospodarstwa społecznego bodźcem tak silnym, jak — pożyczka francuska. Założenie dźwigni w tym miejscu przyczyniłoby się walnie do podniesienia stanu gospodarczego kraju.

Ale sama reforma podatkowa nie wystarczy. Opanowanie wad naszego systemu podatkowego zależne jest w wielkiej mierze również od aparatu wykonawczego, od urzędników skarbowych po miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej. Zły urzędnik skarbowy potrafi z najlepszego ustawodawstwa skarbowego uczynić narzędzie pognębienia gospodarczego warsztatów pracy, podobnie jak zła administracja potrafi z najlepszej konstytucji uczynić w praktyce piekło dla obywateli. Trzeba wyplenić z korzeniami fatalne wyobrażenie naszych urzędników skarbowych, że przysporzenie Skarbowi Państwa jeszcze jednej złotówki kosztem ruiny przedsiębiorstwa czyli warsztatu pracy i źródła podatkowego — jest czynem patriotycznym, zasługującym na pochwałę, order lub remunerację. Trzeba znieść kontyngenty podatkowe, jawne lub tajne, które zmuszają urzędników podatkowych do wygórowanych wymiarów podatkowych, urągających wszelkiemu poczuciu proporcji ekonomicznej a także sprawiedliwości społecznej. Trzeba wychowywać — nieustannie wychowywać — nasz aparat urzędniczy w kierunku przekonania, że płatnik podatkowy to jest główny filar budżetu państwowego, że niszczyć tego płatnika dla osiągnięcia chwilowego efektu większego wpływu podatkowego to znaczy zasypywać źródło, z którego się nieustannie musi czerpać.

Nasz system podatkowy jest zły dlatego, że litera jego jest zła, ale i dlatego, że duch praktyki podatkowej jest fatalny. Przyznajemy, że z dwojga złego — złej litery ustawodawstwa podatkowego i dobrej praktyki podatkowej albo dobrej litery ustaw podatkowych i złej praktyki podatkowej — wybraliśmy zło pierwsze, dlatego, że wydaje nam się złem daleko — mniejszym.

P. T. Abonenci „Przeglądu Kupieckiego" oraz Członkowie Krak. Stowarzyszenia Kupców mogą otrzymać zniżki na nowy sezon do kina „Wanda" w Adm. „Przegl. Kupieckiego".

ADW. DR. LEOPOLD DREHER.

Spory między klientami a adwokatami.

Niejednokrotnie między kupcami a adwokatami, prowadzącymi ich sprawy, powstają spory na tle interpretowania kwestii wzajemnych obrachunków, w szczególności na tle kwestii należności kosztów sądowych. Czy i ile należy się adwokatowi w razie wydobycia lub niewydobycia sumy od przeciwnika? Czy i w jakich warunkach można żądać „wydania „aktów" i przenieść się do innego adwokata? Te i tym podobne zagadnienia spróbujemy przedstawić poniżej.

Zasadniczą jest w tych sprawach znajomość rozporządzenia Min. Sprawiedliwości z 1. 4. 1933 (Dz. U. Nr. 24, poz. 201) o wynagrodzeniu adwokatów za wykonanie czynności zawodowych, wydanego na podstawie art. 8 p. 3 prawa o ustroju adwokatury.

Naczelną zasadą tego rozporządzenia jest, że „adwokat pobiera od klienta honorarium według umowy, w braku zaś umowy — według przepisów tego rozporządzenia" (§ 1).

Dalszą zasadą ogólną jest, że „wynagrodzenie należy się adwokatowi bez względu na wynik sprawy" (§ 2).

Wreszcie doniosłe znaczenie ma przepis §-u 7. cytowanego rozporządzenia, stanowiący, że „w razie nieusprawiedliwionego odwołania pełnomocnictwa lub w razie zrzeczenia się pełnomocnictwa przez adwokata z winy klienta, należy się adwokatowi wynagrodzenie za instancję, w której odwołanie nastąpiło oraz za instancje poprzednie".

Wyjaśnić należy w związku z cytowanym przepisem §-u 7-go, że odmiennie od obowiązującej poprzednio u nas taryfy adwokackiej, wynagrodzenie adwokata obejmuje nie każdą poszczególną czynność procesową z osobna, lecz „ogół ‚czynności" związanych z prowadzeniem sprawy w danej instancji sądowej, innymi słowy wynagrodzenie adwokata należy mu się nie za pojedynczą rozprawę lub pismo sądowe, lecz za cały proces aż do wydania wyroku w danej instancji, bez względu na ilość rozpraw czy pism sądowych (§ 12).

Przejdźmy kolejno powyższe główne zasady wynagrodzenia adwokatów.

Z §-u 1 wynika, że strona, która nie zawarła z adwokatem żadnej umowy, lecz poprostu oddała mu sprawę, n.p. wręczyła mu skrypt dłużny, celem wyprocesowania dłużnej kwoty, poddaje się tym samym co do wysokości honorarium przepisom rozoprządzenia z 1. 4. 1933. Samo przeto powierzenie sprawy adwokatowi zobowiązało klienta do zapłacenia mu tej stawki, którą przewiduje rozporządzenie, z drugiej strony przyjęcie przez adwokata sprawy zobowiązało go do prowadzenia sprawy wedle jego najlepszej wiedzy i sumienia.

Co więcej, wedle wyżej cytowanego §-fu 2 należy się to wynagrodzenie nawet w razie przegrania sprawy lub w razie niemożności ściągnięcia pretensji i kosztów od przeciwnika.

Jakże więc przedstawiają się obrachunki między adwokatem a klientem w tych różnych wypadkach?

O ile strona przeciwna zapłaciła całą pretensję wraz z wynagrodzeniem adwokatowi należnem, czyli wraz z t.zw. kosztami, to jasnem jest, że pretensja

(kapitał z ew. odsetkami) należy się klientowi, zaś koszty adwokatowi.

Jakkolwiek wydaje się to tak jasnym i zrozumiałym, to jednak zdarza się, że na tym tle dochodzi do nieporozumień. Czasem bowiem klient płaci w toku procesu adwokatowi zaliczki w miarę postępu procesu za dane czynności procesowe, które to zaliczki jednak w sumie nie wyczerpują należnego za całość honorarium, innymi słowy są, razem wzięte, niższe od przewidzianego rozporządzeniem a przez przeciwnika zapłaconego wynagrodzenia. Adwokat pobrał od klienta te zaliczki w oczekiwaniu, że ściągnie sobie różnicę od strony przeciwnej, jednak klient jest innego zdania, uważa bowiem, że wyłożone w toku procesu kwoty w zupełności zaspokoiły należność adwokata, tak, iż obecnie cała suma kosztów ściągniętych od przeciwnika, należy się jemu a nie adwokatowi.

Z rozporządzenia z 1. IV. 1933 wynika, że spór taki rozstrzygniętym być może tylko na płaszczyźnie zawartej między adwokatem a klientem umowy co do kosztów sporu; a w braku takiej umowy adwokat może żądać od klienta pełnej stawki, zaczem może sobie zainkasować ze ściągniętych od przeciwnika kosztów tyle, ile mu brakuje do tej stawki.

Rozporządzenie z 1. IV. idzie bowiem, jak widzieliśmy, tak daleko, że przyznaje adwokatowi wynagrodzenie nawet w razie nieściągnięcia kosztów od przeciwnika. I w tym wypadku dochodzi oczywiście do nieporozumień między pełnomocnikiem a mocodawcą. ów bowiem mocodawca czyli klient ma żal do swego adwokata, tym bardziej zrozumiały, jako że przegrana sprawa obowiązuje go nie tylko do wyrównania należności własnego adwokata, ale również do pokrycia pretensji przeciwnika wraz z kosztami adwokata tegoż przeciwnika.

Z tym faktem jednak musi klient pogodzić się, skoro nie może nawet w tym wypadku żądać bezpłatnej pracy od swego adwokata, chyba, że może mu zarzucić, że sprawę przegrał z powodu własnej winy lub grubego niedbalstwa przy prowadzeniu sprawy. W takim wypadku przysługuje klientowi prawo zatrzymania reszty należności adwokata jeszcze mu niewypłaconej przy równoczesnym zaskarżeniu adwokata o odszkodowanie.

Wspomniany § 7 również wywołuje często nieporozumienia między klientami a adwokatami. Zdarza się, że klient z jakiegokolwiek powodu przenosi się do innego adwokata. Rozporządzenie nie zabrania mu tego, pod warunkiem, że dotychczasowy adwokat dał uzasadnioną przyczynę do odwołania pełnomocnictwa. W innym wypadku, t.j. w razie nieusprawiedliwionego wypowiedzenia pełnomocnictwa, klient jest narażony na to, że będzie musiał płacić dwa razy: raz swojemu nowemu adwokatowi, drugi raz zaś poprzedniemu, bezpodstawnie wypowiedzianemu i to za całą instancję, w której przeniósł się do nowego adwokata, a nawet za poprzednie instancje, (o ile wypowiedział dotychczasowemu adwokatowi n.p. w II. instancji lub w II inst.).

W związku z tym klient żąda od adwokata wydania mu „aktów". Piszemy w cudzysłowie, gdyż błędna to nazwa na określenie „pism procesowych". Słowo „akta" oznacza bowiem właściwie wszelkie papiery, znajdujące się w sądzie. Natomiast pozew, odpowiedź na pozew i inne pisma adwokackie nie są „ak-



tami", lecz odpisami aktów sądowych. Wedle okólników Izb adwokackich, adwokat nie powinien wydawać klientowi papierów tego rodzaju, bez względu na to, czy klient adwokatowi za jego czynności zapłacił, czy też nie, natomiast klient ma prawo domagania się od adwokata d o k u m e n t ó w, będących jego własnością, jako to skryptu dłużnego, weksla, kontraktu, świadectw i t. p.

Wysokość honorarium uzależniona jest w rozp. z 1. IV. 1933 od wartości przedmiotu sporu, najwyższe jest ona w I. instacji, niższe (o 25%) jest zasadnicze wynagrodzenie w III. instancji, a najniższe (o 40%) w II. instancji. Sąd może wynagrodzenie to podwyższyć o 100% z uwagi na zawiłość sprawy lub wymagany większy nakład pracy.

Kilku współpowodów lub współpozwanych w jednej sprawie winno — wedle orzeczenia O. S. P. III//36, poz. 160, str. 154 — płacić swemu wspólnemu adwokatowi do równej części, o ile n.b. nie podpisali pełnomocnictwa o innym brzmieniu.

Dla sporów między adwokatami a klientami niema odrębnych sądów polubownych przymusowych, natomiast Izby adwokackie polecają adwokatom poddawanie takich sporów Izbie adwokackiej odnośnego adwokata, drogą zapisu na sąd polubowny. Kupiec może również umówić się ze swoim adwokatem, że ew. przyszłe spory rozstrzygać będzie sąd polubowny stowarzyszenia kupieckiego. W braku takiej umowy spory te należą do zwyczajnych sądów państwowych (Sąd grodzki do 1000 zł. i Sąd okręgowy ponad 1000 złotych).

Okólnik Min. Skarbu w sprawie nadpłat w gotówce.

Min. Skarbu wydało następującej treści okólnik.

W celu umożliwienia płatnikom odbioru należnych im sum pieniężnych z tytułu zwrotu nadpłat w podatkach bezpośrednich, opłatach stemplowych, w podatku od spadków i darowizn, od lokali i placów budowlanych bezpośrednio w kasie właściwego dla zwrotu nadpłat urzędu skarbowego (opłat stemplowych) lub w drodze przelewu na konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności, Ministerstwo Skarbu zezwala w drodze wyjątku od zasady, wyrażonej w § 66; punkt 10 przepisów dla kas urzędów skarbowych (Dz. Urz. Min. Sk. z dn. 30 marca 1935 r. Mr 9, poz. 178 — załącznik Nr 2) na dokonywanie wypłat z tego tytułu bezpośrednio w kasie urzędu skarbowego i w drodze przelewu należnej sumy na konta czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności z zastrzeżeniem, że płatnik, na koncie którego powstała nadpłata w podaniu o zwrot nadpłaty w gotówce, zgłaszanym w myśl § 106 rozporządzenia Ministra Skarbu o wykonaniu Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 821 z r. 1934) lub w osobnym piśmie wyrazi prośbę o wypłacenie należnej kwoty bezpośrednio w kasie dotyczącego urzędu skarbowego lub w drodze przelewu na konto czekowe w P. K. O., przy czym w przypadku gdy wypłata ma być dokonana do rąk innej osoby upoważnionej do odbioru albo przelana na konto czekowe innej osoby, własnoręczność podpisu płatnika zostanie uwierzytelniona przez powołane do tego władze lub organa.

W razie niezgłoszenia przez płatnika takiej proś-

by przed upływem terminu, przewidzianego w § 106 rozp. wyk. do Ordynacji Podatkowej, albo zgłoszenia prośby bez uwierzytelnienia podpisu i niepodanie właściwego brzmienia i numeru konta czekowego w P. K. O. — należna płatnikowi suma pieniężna z doliczeniem w dotyczących przypadkach przysługującego w myśl art. 125 Ordynacji Podatkowej oprocentowania winna być przesłana pod jego adresem przekazem pocztowym — zgodnie z brzmieniem § 66, punkt 10 przepisów dla kas urzędów skarbowych.

Przy wpłacie gotówki bezpośrednio w kasach urzędu skarbowego do rąk płatnika kierownik działu i skarbnik mają stwierdzić tożsamość jego osoby i zaznaczyć to na wyciągu z konta płatnika podpisami, pod adnotacją treści następującej: „Tożsamość osoby płatnika p. . . . . . stwierdzona została na podstawie . . . . . . ” W treści adnotacji należy przy tym wymienić imię i nazwisko płatnika — zgodnie z przedstawionym kasie dowodem osobistym nazwę władzy, która wydała dowód, tudzież datę i numer tego dowodu.

Przy przelewie sumy pieniężnej na konto czekowe w P. K. O. kasa winna dołączyć do czeku przelewowego wypełniony blankiet nadawczy, a zwrócone przez P. K. O. potwierdzenia dla wpłacającego przykleić do dotyczącego dowodu rozchodowego.

WYJAŚNIENIE MIN. SKARBU W SPRAWIE OPŁAT STEMPLOWYCH.

Min. Skarbu rozesłało do urzędów skarbowych następujący wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego: Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 26 lutego 1936 r. L. Rej. 4310/31 ustalił, w związku ze zdaniem drugim ustępu pierwszego art. 47 u. o. s. tezę następującą: Niedołączenie do odwołania, względnie niedostarczenie na wezwanie władzy, pisma, którego dotyczy opłata, względnie jego uwierzytelnionego odpisu, może mieć jedynie wpływ w sferze dowodowej i powodować oparcie się władzy przy rozstrzygnięciu odwołania na materiale, którym rozporządza władza. Mianowicie, gdy twierdzenia odwołania, dotyczące pisma quaestionis, nie znajdują oparcia w tym materiale, przysługuje instancji odwoławczej prawo nieuznania tych twierdzeń za udowodnione”.

Władza odwoławcza zatem w braku załącznika, o którym mowa, nie jest władna pozostawić odwołanie bez rozpoznania pod względem merytorycznym. Wykładnia niniejsza wiąże się z wykładnią Nr. 430, ogłoszoną w Nr. 10 Dz. Urz. Min. Skarbu za 1935 (L. D. V. 47401/5/46).

Zaświadczenia o należnościach u Skarbu Państwa

Izba Skarbowa w Krakowie wydała następujący okólnik:

Izba Skarbowa w Krakowie
Nr. V. 30/16/36.

W sprawie opłat stemplowych
od podań i zaświadczeń.

Kraków, 8. września 1936.

Do
Urzędów Skarbowych, podlegających Izbie Skarbowej w Krakowie i do Urzędu Opłat Stemplowych w Krakowie.

Osoby posiadające należności od Skarbu Państwa za wykonane roboty i dostawy dla władz państwowych, wnoszą do tychże władz podania o wypłatę należności za wykonaną robotę lub dostawę.

Władza państwowa na wniesionem podaniu umieszcza prośbę do Kasy właściwego Urzędu Skarbowe-

go o stwierdzenie zaległości podatkowych osoby, która wykonała robotę lub dostawę, poczem wręcza podanie tej osobie, która następnie przekłada je Kasie Urzędu Skarbowego. Izba Skarbowa powołując się na okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 29. październikża 1931 r. L. D. V 7693/6, ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu z dnia 20 listopada 1931 r. Nr. 32, poz. 451, wyjaśnia, że:

1) powyższe podania wniesione

a) do władz państwowych nie podlegają opłacie stemplowej, a mianowicie na mocy art. 141 (punktu 13) u.o.s.

b) zaś wniesione do Kasy Urzędu Skarbowego są wolne od opłaty stemplowej na mocy art. 142 (punktu 1) względnie art. 144 (punkt 1) u.o.s.

2) zaświadczenia wydawane na skutek powyższych podań nie podlegają opłacie stemplowej na mocy art. 154 (ustępu drugiego) u.o.s. w związku z art. 141 (punktem 13) tej ustawy, względnie są wolne od opłaty stemplowej na mocy art. 160 (punktu 1i 3) u.o.s. w związku z art. 141 (punktem 1) względnie art. 144 (punkt 1) tej ustawy.

Golonka m. p.
Naczelnik Wydziału V.

Możliwości eksportowe.

Wiadomości Państwowego Instytutu Eksportowego, Zeszyt Nr. 25 i 26.

Bliższe informacje w poniższych sprawach uzyskać mogą zainteresowani eksporterzy w P. I. E. Przy zgłoszeniu należy powołać się na odnośny numer. Firmy, które nie pozostawały dotychczas w bliższym kontakcie z P. I. E., winny nadesłać równocześnie swe referencje.

Różne. Poważna firma w New Yorku interesuje się importem artykułów technicznych polskiego pochodzenia. E/21341/22 Kl.

Reprezentacje. Poważna firma w Bagdadzie obejmie przedstawicielstwo wyrobów drzewnych, dykt, wyrobów żelaznych, emaliowanych i włókienniczych. E/21626/21/Kl.

Materiały biurowe. Różnego rodzaju materiały biurowe, m. in. ołówki, spinacze i t. d., poszukiwane są przez firmę belgijską. P/21331/54/Sz.

Czekolada. Firma w Boliwii interesuje się zakupem czekolady gorzkiej i mlecznej. P/21361/64/60//Sz.

Naczynia emaliowane. Firma pracująca na terenie Unii Południowo-Afrykańskiej pragnie nawiązać kontakt z polskimi eksporterami naczyń emaliowanych. P/21632/3B/Ro.

Blacha cynkowa. Firma w Kalkucie interesuje się importem z Polski blach cynkowych. P/21841/3B/Ro.

Kable telegraficzne. W Instytucie są do przejrzenia warunki przetargu na dostawę do Iranu kabli telegraficznych. Termin dla ofert: 29. IX. 1936 r. P/22051/43/Ro.

Tkaniny i przędza wełniana. Firma kolumbijska interesuje się uzyskaniem przedstawicielstwa fabryk polskich w zakresie przędzy wełnianej do wyrobu trykotarzy, oraz tkanin ubraniowych męskich i damskich. P/22097/95/M.

Podeszwy skórzane i kauczukowe. Firma szwajcarska ma zapotrzebowanie na skórzane podeszwy do obuwia „Commerz”, czyli kupony oraz na podeszwy kauczukowe rodzaju „Continental”. P/22109/31/58//M.

Skóry wyprawione i odzież. Firma tuniska poszukuje stosunków handlowych z eksporterami polskimi skór wyprawionych i tanich ubrań. P/22233/22/M.

Skóry. Firma bagdacka interesuje się importem skór na obuwie, zarówno wierzchnich jak podeszwowych P/22280/21/M.

Skóry. Firma austriacka interesuje się importem skór wierzchnich na obuwie, jak również skór kaletniczych, meblowych, lakierowanych i t. p. P/22687//3D/M.

Różne. Firma indyjska poszukuje przedstawicielstw w zakresie przędzy, jedwabiu sztucznego, ni-

ci do szycia, skór na obuwie, skóry sztucznej i t. d. P/22864/3B/M.

Przedstawicielstwo. Firma syryjska interesuje się przedstawicielstwem firm polskich na Syrię, Palestynę i Cypr, zainteresowanych w eksporcie porcelany, szkła stołowego. P/22392/4E/Ro.

Papier. Firma indyjska interesuje się importem z Polski papieru. P/22382/3B/Ro.

Hufnale. W Casablance istnieją możliwości zbytu hufnali. P/22431/44/Ro.

Różne. Firma w Sfax (Tunis) obejmie przedstawicielstwo wyrobów szklanych, mebli, naczyń emaljowanych i szynek w puszkach. E/22235/22/Kl.

Firma w Kongo Belgijskiem poszukuje reprezentacji wszelkich branż. P/22173/64/Sz.

Firma syryjska pragnie nawiązać kontakt z polskimi eksporterami różnych branż. P/22193/4E/Sz.

Guziki, artykuły toaletowe. Firma w Indiach Brytyjskich interesuje się otrzymaniem przedstawicielstwa polskich fabryk guzików oraz wszelkiego rodzaju artykułów toaletowych. P/14911/95/Sz.

Kronika.

WYKAZ TOWARÓW ZWOLNIONYCH OD ZAKAZU PRZYWOZU:

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało ogólne pozwolenie na przywóz następujących towarów:

kultur bakteryjnych, książek, broszur, nut, obrazów, rysunków, map, planów, ksiąg handlowych, różnych blankietów, fotografij, reklamowych książek, plakatów, katalogów, książeczek czekowych banków zagranicznych, biletów kolejowych zagranicznych, rozkazów jazdy, znaczków pocztowych dla celów filatelistycznych, matryc tekturowych, ogłoszeniowych, etykiet, rysunków, pieczątek.

Przy przywozie powyższych towarów nie są zatem wymagane pozwolenia na przywóz z tytułu rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 5. maja b. r. w sprawie zakazu przywozu towarów (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 280).

PRZESYŁKI ZALEGŁE W URZĘDACH CELNYCH

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, zawiadamia, że Ministerstwo Przem. i Handlu w Warszawie rozpatrywać będzie w najbliższym czasie podania firm, które posiadają w urzędach celnych zagraniczne przesyłki, zalegające z powodu nieuzyskania dotychczas zezwolenia przywozowego.

W rachubę wchodzą:

1.) przesyłki wszelkich towarów zapłaconych przed wprowadzeniem w życie ograniczeń dewizowych t. j. przed dniem 27. maja b. r.

2.) przesyłki towarów zabronionych do przywozu od dnia 13. maja b. r., a zakupionych przez firmy przed tym terminem.

W związku z tem mogły zainteresowane firmy tut. okręgu wnieść **do dnia 16. bm.** na ręce Izby Przemysłowo-Handlowej podania **oddzielnie** na każdą z wyżej wymienionych grup.

Do podań zaliczonych do 1. grupy należy dołączyć:

1) poświadczenie nadejścia towaru, wydane przez Urząd Celny w Krakowie;

2) poświadczenie odnośnego Banku, że towar został zapłacony przed dniem 27. maja br.

Do podań zaliczonych do 2. grupy należy dołączyć:

1) poświadczenie nadejścia towaru, wydane przez Urząd Celny w Krakowie;

2) Dowód zamówienia towaru przed dniem 13. maja br.

WYPŁATA KUPONÓW ZAGRANICZNYCH

W Dzienniku Ustaw Nr. 75 z dn. 30 września ogłoszony został dekret Prezydenta Rzplitej, którego postanowienia usuwają trudności techniczne, jakie— w związku z wprowadzeniem w Polsce przepisów dewizowych — powstały przy przekazywaniu wierzycielom polskich pożyczek zagranicznych rat odsetkowych i kapitałowych. Dekret ten ma na celu uporządkowanie sprawy kont zablokowanych, na które zgodnie z deklaracją delegacji rządu polskiego, złożonej w Stanach Zjednoczonych w końcu czerwca r. b. miały być wpłacane kwoty, potrzebne na obsługę naszych pożyczek zagranicznych.

Dekret upoważnia Min. Skarbu do zarządzania otwarcia kont zablokowanych i dysponowania tymi kontami na cele obsługi pożyczek, dzięki czemu trudności techniczne przy wpłacie kuponów będą usunięte.

Dekret nie narusza w niczym istniejącego w myśl umów pożyczkowych mechanizmu wpłat, które jak dotąd będą wpływały na rachunki agentów fiskalnych i z nich dopiero będą na zarządzenie Min. Skarbu przelewane na konta zablokowane, przeznaczone na cele wypłat kuponów. Wskutek tego agenci fiskalni w dalszym ciągu posiadać będą pełną dotychczasową kontrolę w zakresie należytego wpływania na właściwe rachunki dochodów, będących zabezpieczeniem obsługi pożyczek.

za odpowiednim wynagrodzeniem — bierze na siebie kupiec lub pośrednik. Wysokość tego wynagrodzenia, czyli poprostu zysk brutto pośrednika (owa „rozpiętość") zależy od stopnia ryzyka, wielkości operacyj, stałości lub niestałości podaży, szybkości obrotu, ceny towaru, odległości miejsca produkcji od miejsca konsumcji, urządzeń służących usprawnieniu obrotu etc.

Istnieje mniemanie, że wystarczy zastąpić kupca producentem lub jego organizacją, a „całość sama się złoży". Zadaniem spółdzielni zbytu nie jest eliminacja funkcji pośredniczenia pomiędzy producentem a spożywcą, tylko podniesienie jakości produkcji i potanienie handlu. Spółdzielnia może mieć wyższość nad drobnym kupcem tylko wtedy, gdy sama nie jest drobna, a więc posiada na jednostkę sprzedanego towaru niskie koszty własne. Spółdzielnia musi działać sprawniej od pośrednika prywatnego. Jej zadaniem jest kształcić producenta lub konsumenta, czego z reguły nie spełnia pośrednik, goniący za doraźnym zyskiem, bez oglądania się na przyszłość. Dobry kupiec przyzwyczaja spożywcę do dobrego towaru i nie uprawia demagogii niskiej ceny za lichy towar. W Stanach Zjednoczonych zbadano w 1924 r., że 77 proc. rodzin używa mleka bez względu na zmianę jego ceny, byle było dobre; w odpowiedziach na ankietę pierwsze miejsce zajmuje jakość, drugie dostawa, rodzaj opakowania itp., a cena — szóste.

Zdrowy handel nie oznacza eliminacji kupca prywatnego. Istnienie spółdzielni nie przeszkadza rozwojowi kupiectwa prywatnego, służy natomiast jako bodziec do emulacji w sprawnej i taniej obsłudze rynku. Kupiec jest pożyteczny, o ile wykonywa funkcję pomocniczą: zbiera, sortuje, przewozi i przechowuje towar, a od producenta wymaga coraz to lepszej jakości towaru. Nadmiar kupców (rozrost pośrednictwa) wywiera swój ujemny wpływ wówczas, kiedy każdy z nich ma obrót za mały dla ekonomicznego wykonania funkcji zbytu. Rzetelny kupiec nie może być kupcem prymitywnym, pozbawionym kapitału i umiejętności posługiwania się urządzeniami, które zapewniają producentowi lepszą cenę — konsumentowi wyższą jakość towaru, a jednego i drugiego chronią przed spekulacją, nadmiernymi wahaniami ceny i marnotrawstwem sił i środków gospodarstwa narodowego.

Ograniczenia dewizowe a polityka handlowa Polski

W Zrzeszeniu Przedstawicieli Handlowych i Komisantów w Warszawie odbyło się interesujące zebranie dyskusyjne, na którem dr. Tadeusz Łychowski, naczelnik Wydz. Polityki Handlowej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w referacie p. t.: „Ograniczenia dewizowe, zawieszenie transferu i ich skutki na politykę handlową Polski" przedstawił ciekawe kulisy mechanizmu, normującego stosunki wymienne pomiędzy państwami.

Na wstępie prelegent zdefiniował pojęcie polityki handlowej, którą określił jako tę część polityki gospodarczej, która stara się o możliwie korzystne rozwiązanie zagadnień danego państwa w stosunku do zagranicy. Przed wojną naskutek działania automatyzmu gospodarczego, polityka handlowa miała na celu pomaganie naturalnemu rozwojowi stosunków gospodarczych i streszczała się w haśle: możliwie najtaniej kupić, możliwie najdrożej sprzedać.

Po wojnie sytuacja zmieniła się zasadniczo. Polityka handlowa musiała się liczyć ze zmienionemi warunkami gospodarczemi, które wystąpiły w okresie powojennym. Dlatego też Polska od początku swego istnienia nigdy normalnej polityki handlowej nie prowadziła, gdyż najpierw mieliśmy wskutek głodu towarowego zakazy wywozu, następnie w okresie wojny celnej — zakazy przywozu.

W okresie kryzysu polityka handlowa stała się instrumentem nader skomplikowanym, co było skutkiem różnej polityki gospodarczej, uprawianej przez państwa. Jeżeli założymy, że poziom cen w 1928 r. wynosił 100, to biorąc w pewnem przybliżeniu wskaźniki, stwierdzimy, że poziom tych cen w złocie w krajach z walutą zdewaluowaną wynosi 45 do 50, w krajach prowadzących politykę deflacji 52 do 57 i wreszcie w krajach nakręcających konjunkturę 70 do 72.

Zadaniem polityki handlowej Polski w tym okresie było rozwiązanie zagadnienia wywozu na rynki nieopłacalne, bronienie się kontygentami w stosunku do krajów o walucie złotej, wprowadzenie tranzakcyj kompensacyjnych przy wprzęgnięciu do tego celu inicjatywy prywatnej, ale przedewszystkiem utrzymanie dodatniego salda naszego bilansu handlowego. Aktywność naszego bilansu handlowego zależy od tego, w jakim stopniu saldo dodatnie z krajami europejskiemi przewyższa saldo ujemne z krajami pozaeuropejskiemi. Analizując bilanse handlowe Polski z lat ostatnich, widać, że saldo dodatnie uległo silnemu skurczeniu naskutek zmniejszenia się salda bilansu handlowego z krajami Europy.

W r. 1936 zaczęło zmniejszać się w dalszym ciągu saldo dodatnie z Europą, a zwiększać się ze względu na wzmożony przywóz surowców i zwyżkę ich cen saldo ujemne z krajami pozaeuropejskiemi.

W rezultacie tego stanu rzeczy, musiały być wprowadzone ograniczenia dewizowe, gdyż dalsze zmniejszenie się salda dodatniego mogło się odbić na naszym bilansie płatniczym. Ograniczenia dewizowe nie równoważą wprawdzie bilansu handlowego, ale równoważą nasz bilans dewizowy. Naczelną zasadą naszej polityki dewizowej jest dawać danemu krajowi tyle dewiz, ile od niego dostajemy. Zasadniczym celem naszej polityki handlowo-dewizowej jest utrzymując równowagę naszego bilansu dewizowego wygospodarować tam gdzie można nadwyżki dewizowe, aby niemi zapłacić nasze zapotrzebowanie surowcowe.

Z ORZECZNICTWA N. T. A. W SPRAWIE KSIĄG HANDLOWYCH.

a) *Brak Dowodów.* Brak jakiegokolwiek udokumentowania, choćby niektórych tylko pozycji rozchodowych stanowi konieczny powód uznania ksiąg handlowych za nieprawidłowe w granicach art. 7 Ustawy o Państwowym Podatku Przemysłowym (wysokość stawek podatku od obrotu). (Teza wyroku N. T. A. z 25. 3. 1936 L. Rej. 9143/33).

b) *Niezaksięgowanie niektórych faktur w roku podatkowym.* Niezaksięgowanie niektórych faktur w roku podatkowym uzasadnia uznanie ksiąg handlowych za nieprawidłowe, chociażby nastąpiło spowodu żądania upustu z ceny fakturowej. (Teza wyroku N. T. A. z 21. 5. 35. L. rej. 6344/33).

c) *Zaległości w księgowaniu.* Stwierdzenie zaległości w księgowaniu uzasadnia uznanie ksiąg handlowych za nieprawidłowe; okoliczność, że zaległości zostały następnie usunięte, nie daje p.atnikowi prawa domagania się uznania tych samych ksiąg za prawidłowe (Teza wyr. N. T. A. z 21. 10. 1935 r. L. rej. 8708/33).

d) *Niezamknięcie niektórych kont.* Jeżeli płatnik w odwołaniu w obronie prawidłowości ksiąg handlowych powołał się na niemożność zamknięcia końcowych miesięcy, aż do chwili uzgodnienia kont z dostawcami, bankami i odbiorcami, to władza odwoławcza obowiązana jest z zarzutem tym, jako istotnym, rozprawić się. (Teza wyr. N. T. A. z 2. 10. 1935 r. L. rej. 6569/33).

e) *Księgowanie zakupów w miarę dokonywania wypłat za nabyty towar.* Księgowanie zakupów towarów nie z chwilą otrzymania faktur, lecz w miarę dokonywania wypłat za nabyty towar, uzasadnia uznanie ksiąg handlowych za wadliwe i całkowite pominięcie ich jako środka dowodowego (nawet w podatku dochodowym). (Teza wyroku N. T. A. z 13. 3. 1935 L. rej. 11488/32).

f) *Niezaksięgowanie pożyczki, zaciągniętej w towarach.* Nieujawnienie w księgach handlowych pożyczki zaciągniętej w towarach, uzasadnia uznanie ksiąg handlowych za nieprawidłowe. (Teza wyroku N. T. A. z 6. 4. 1936 r. . rej. 4658/36).

g) *Obowiązek zachowywania odpisów faktur i rachunków.* Przewidzianemu w kodeksie handlowym obowiązkowi zachowywania odpisów faktur i rachunków czyni zadość prowadzenie specjalnej księgi faktur, o ile w niej są uwidocznione wszelkie dane, zawarte w fakturach i rachunkach wychodzących. (Teza wyroku N. T. A. z 13. 9. 1935 r. L. rej. 1284/33).

h) *Niezależność oceny prawidłowości ksiąg od wpływu usterek na ustalenie obrotu.* Przy ocenie prawidłowości ksiąg handlowych dla celów wymiaru podatku przemysłowego od obrotu nie ma znaczenia okoliczność, czy stwierdzone usterki mogły wpłynąć na ustalenie podstawy wymiaru ze szkodą Skarbu Państwa. (Teza wyroku N. T. A. z 15. 5. 1936 r. L. rej. 7252/34).

i) *Księgowanie rachunków dostawców dopiero z [illegible] ich wyrównania.* Księgowanie [illegible]tawców dopiero z chwilą ich wyrównania nie odpowiada przepisom kodeksu handlowego ani z[illegible]dom prawidłowej rachunkowości. (Teza wyroku N[illegible] z 17. 10. 1935 r. L. rej. 238/34).

k) *Dowody na transakcje sprzedaży w przedsiębiorstwach detalicznej sprzedaży.* Zestawienie utargów dziennych, jako dowody książkowe w przedsiębiorstwie detalicznej sprzedaży towarów spożywczych nie muszą obejmować wszystkich danych poszczególnych transakcyj, a wszczególności dotyczących ilości i rodzaju sprzedanych towarów. (Teza wyroku N. T. A. z 10. XII. 1933 r. L. rej. 4968/33).

l) *Księgowanie rachunków na zakupione towary w kwotach netto po potrąceniu bonifikaty.* Przepisy kodeksu handlowego nie zmuszają do uznania za niedopuszczalne księgowania rachunków na zakupione towary w kwotach netto po strąceniu bonifikaty i skonta. (Teza z wyroku N. T. A. z 17. 10. 1935 r. L. rej. 238/34).

m) *Nieujawnianie w rachunkach kasy sum pobranych na rachunek osób trzecich.* Rachunek kasy winien wykazywać stan gotówki przedsiębiorstwa bez względu na tytuł pobrania poszczególnych kwot; także sumy pobrane na rachunek osób trzecich, winny być zaksięgowane na rachunku kasy. (Teza wyroku N. T. A. z 17. 10. 1935 r. L. rej. 238/34).

WYNAGRODZENIE ZA PRACĘ W GODZINACH NADLICZBOWYCH.

W przypadku oparcia przez pracownika roszczenia o zapłatę za godziny nadliczbowe na zasadzie niesłusznego wzbogacenia się pracodawcy, wynagrodzenie na jego rzecz może być zasądzone tylko w wysokości odpowiadającej zapłacie za godziny normalne, o ile pracownik nie udowodni, że przez pracę nadliczbową przysporzył pracodawcy specjalnych korzyści. (Orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 18. III. 1936 C. I. 2399/35).

Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. N. Józef Haller
Drukarnia Józefa Fischera, Kraków Grodzka 62 Telefon 104-12.